PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ
CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO
MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV. Warszawa, piątek 9 sierpnia 1929 r. Nr. 181.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

Journal de l'Est (Strasburg) 6.VIII. zamieszcza art. wst. p. n. „L'effort polonais". Autor pisze, iż wszyscy goście zagraniczni przybywający na Wystawę Poznańską, przyznają jednogłośnie, iż Polska odniosła wielkie zwycięstwo. Jej dorobek zasługuje na szacunek całego świata. W d. c. autor cytuje głos kor. „Morning Post", który po zwiedzeniu „P. W. K." napisał ,iż jednym z najważniejszych faktów historji współczesnej jest „ogromny wysiłek Polaków, zmierzający do utworzenia narodu silnego, niezależnego i natchnionego najszlachetniejszym patrjotyzmem". Dziennik pisze, że tenże koresp. angielski zdumiony był w szczególności postępami Polski w dziedzinie szkolnictwa. Podziwiał on również pawilony rolnictwa i przemysłu, zapewniając, iż od czasu wystawy w Wembley nie widziano nic równego. Odniósł on wrażenie, iż Polska stanie się śpichrzem Europy, a wytwórczość w zakresie narzędzi rolniczych stawia ją na naczelnem miejscu wśród państw, stosujących zdobycze postępu w rolnictwie. Nawet dzienniki niemieckie, pisze dalej „Journ. de l'Est." pomijając pewne zastrzeżenia, przyznają, że Wystawa Poznańska dowodzi niezwykłej żywotności narodu polskiego, który ze swojemi 31 miljonami ludności zamuje niepoślednie miejsce wśród narodów Europy. Nie zawsze tak mówiono o Polsce — pisze dziennik.— Lecz wystarczyło dziesięciu lat usilnej pracy, dla zdobycia uznania, nawet ze strony najbardziej uprzedzonych.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Aidas 6.VIII. w art. p. n. „W jaki sposób niemieckie dzieła naukowe informują o zagadnieniu wileńskiem" omawia duże trzytomowe dzieło, wydane w Berlinie pod red. prof. K. Strupp'a, przy udziale 147 najlepszych niemieckich znawców prawa międzynarodowego i dyplomacji p. n. „Wörterbuch des Völkerrechts und der Diplomatie".

„Lietuvos Aidas" oburza się na „nierzeczowe i nie zgodne z prawdą" oświetlenie konfliktu wileńskiego przez niemieckiego profesora, który „bez żadnych poprawek zamieścił w swem dziele pełny kłamstw artykuł v. Tvardowsky'ego (należy czytać — zaznacza dziennik — pana Twardowskiego)". Dziennik kilkakrotnie podkreśla, że „jest rzeczą zgoła niezrozumiałą, ja mógł znany prof. uniwersytetu we Frankfurcie prosić Twardowskiego o napisanie artykułu o konflikcie polsko-litewskim".

Konflikt polsko - litewski w wydawnictwie prof. Strupp'a został przedstawiony następująco: Polska armja zajmuje dn. 19.IV.1919 r. Wilno; Najwyższa Rada państw sprzymierzonych ustaliła dn. 18.VII strefę działań dla wojska litewskiego i polskiego; bolszewicy na podstawie umowy moskiewskiej odstępują Wilno Litwie, która napadła na Polskę; Polacy nie chcąc zbrojnie odeprzeć atak Litwinów, odwołują się do Ligi Nar.; Liga Nar. ustala prowizoryczną linję demarkacyjną; pochodzący z Wileńszczyzny polscy żołnierze (Landeskinder), pod dowództwem Żeligowskiego, zajmują Wilno; Liga Nar. ustala strefę neutralną. W d. c. następuje opis sabotowania przez Litwinów usiłowań Polski i Ligi, zmierzających do zlikwidowania tego konfliktu. Dn. 8.I.1922, po wycofaniu się Żeligowskiego, został wybrany demokratyczny sejm, który jednogłośnie postanowił inkorporację kraju Wileńskiego do Polski. Lecz i tego Litwa nie chce uznać. Usiłuje ona jeszcze wysunąć sprawę konfliktu na terenie Ligi, lecz bezskutecznie. Konferencja ambasadorów ostatecznie przyznaje przynależność kraju Wileńskiego do Polski, lecz Litwa i tego uznać nie chce i wciąż protestuje. Rozumie się, iż na jej protest nikt nie zwraca uwagi. Litwa próbuje jeszcze wznowienia sprawy konfliktu na terenie Ligi, lecz i te jej próby

są odrzucone bez dyskusji. Mało tego, wojsko litewskie powtórnie napada na terytorjum Wileńskie w latach 1924—1926. Lewicowy rząd Sleżeviczius'a zawiera przyjazną umowę z bolszewikami, która to umowa jest w sprzeczności z traktatem Ryskim. Lecz przeciwko temu sojuszowi Litwy z bolszewikami powstaje reakcja. Smetona, popierany przez wojsko i stronnictwa prawicowe, obala lewicowy rząd Sleżeviciusa i przekreśla wspomnianą litewską umowę z bolszewikami.

„Każdy — pisze dziennik — po przeczytaniu podobnych informacyj — powie, że Litwini nie mają ani wstydu, ani sumienia. Pokojowość zaś i cierpliwość Polaków przechodzi wszelkie granice. Polacy powinni byli już dawno dać dobrą nauczkę Litwinom, by ci wreszcie porzucili swe zgoła nieuzasadnione pretensje do Polski".

Dziennik dodaje w końcu, że rząd litewski powinien pociągnąć prof. Strupp'a do odpowiedzialności sądowej za „szkalowanie" narodu litewskiego. „Nasze przedstawicielstwo w Niemczech już dawno powinno to było uczynić. Trzeba bowiem nie zapominać o tem, że dzieło prof. Struppa znajduje się w posiadaniu większości polityków, dyplomatów i prawników nie tylko w Niemczech, lecz i w innych krajach. Dzieło prof. Strupp'a posiada opinję dzieła ściśle naukowego i każdy polityk, dyplomata i prawnik będzie sięgał po informacje do tego dzieła, gdy będzie chodziło o sprawę Wileńską. Nikomu nie przyjdzie do głowy, by iście niemieckie dzieło było tendencyjne i to na korzyść Polski. Przeto też dzieło Strupp'a potrafi dokonać tego, czego nie może uczynić najbardziej intensywna propaganda polska".

Narodni Politika 23.VII. zamieszcza artykuł wst. red. J. Hejreta, przedstawiający pokrótce historję sporu polsko-litewskiego w Radzie Ligi Narodów oraz streszczający ostatnią notę litewską do Rady w sprawie rzekomego udziału Polski w zamachu na Woldemarasa oraz rzekomej akcji polskiej, zmierzającej do przeprowadzenia przewrotu na Litwie. Konstatując w dalszym ciągu oburzenie polskiej opinji publicznej z powodu tego kroku litewskiego, stwierdza autor, że ostatnie wystąpienie Woldemarasa z radością przyjmują Niemcy, dążące stale do rewizji granic polskich i witające każdy moment, wprowadzający w Polsce niepokój i wskazujący na rzekome niewyrównanie na wschodzie Europy. Wyraża wreszcie autor przypuszczenie, że Liga i Rada i w tym wypadku potrafią zająć właściwe i odpowiednie stanowisko.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Rytas 6.VIII. w art. wst. krytykuje system sprawowania rządów przy pomocy dyktatury, podkreślając jej ujemny wpływ na całokształt bytu państwa. Dziennik podkreśla, że obowiązkiem społeczeństwa jest dążenie do uregulowania życia wewnętrznego Litwy, „by większość jej dobrych synów nie potrzebowała marzyć o lepszych krajach i zazdrościć życiu emigrantów"... „Obecnie — kończy dziennik — sytuacja przedstawia się w ten sposób, że na Litwie dobrze dzieje się może wszystkim, lecz tylko nie jej prawdziwym dzieciom".

Lietuvos Žinios 6.VIII. w art. wst., nawiązując do utworzenia „demokratycznych rządów" Mac Donald'a i Briand'a w trudnych dla Anglji i Francji warunkach, podkreśla zwycięstwo idei demokratycznej na całym świecie, przyczem dodaje, że do tego zwycięstwa dojdzie również i na Litwie.

KONFERENCJA HASKA.

Le Temps 7.VIII. pisze w art. wst. w związku z oświadczeniem p. Snowdena w Hadze, że istotnie rządy państw nie są formalnie związane uchwałami ekspertów, które miały charakter niezależny. Niemniej jednak, faktem jest, iż eksperci owi pracowali w ścisłym kontakcie ze swemi rządami. Obecne zachowanie się p. Snowden'a podyktowane jest jednak w znacznej mierze względami polityki ogólnej. Min. Snowden uważając słusznie czy też niesłusznie, iż interesy W. Brytanji zostały zaniedbane przez komisję ekspertów, chciałby obecnie naprawić błędy poprzedniego gabinetu, i zyskać w ten sposób na uznaniu w opinji publicznej. Niestety, trudno pogodzić żądania p. Snowden'a z polityką prowadzoną od czterech lat przez rząd angielski, nie wyłączając gabinetu Mac Donalda, a to zgodnie z formułą Balfour'a, według której żądania W. Brytanji nie będą przewyższały wysokości jej zobowiązań wobec St. Zjednoczonych. O ileby zamiary min. Snowden'a, zmierzające do przeprowadzenia tak wielkich zmian w planie ekspertów, miały być uwieńczone powodzeniem, to możnaby uważać upadek planu Young'a za rzecz nieuniknioną, a tem samem wszelkie usiłowania „likwidacji wojny" — za daremne. Jest rzeczą najzupełniej nieprawdopodobną, zdaniem dziennika, aby Mac Donald oraz obecny rząd angielski i partja robotnicza, które uważają zorganizowanie trwałego pokoju, opartego na solidarności europejskiej, za najpierwsze swe zadanie, chciały wziąć na siebie odpowiedzialność za niepowodzenie całej akcji likwidacyjnej.

Le Matin 7.VIII. Sauerwein pisze m. in., iż trudności jakie się wywiązują w Hadze, są może jeszcze większe, aniżeli przewidywano. Min. Snowden usposobił opinję publiczną w Anglji i tak wrogo w stosunku do planu Young'a, że obecnie trudno by mu było nie żądać chociaż częściowej jego rewizji. Ze swej strony min. Stresemann nie uświadomił opinji niemieckiej dostatecznie w tym względzie, że całkowite przyjęcie planu Young'a musi poprzedzić wszelkie rozmowy o ewakuacji. Tak więc zniecierpliwienie opinji niemieckiej, w połączeniu z rozgoryczeniem opinji w Anglji, wytwarzają atmosferę ciężką, mogącą wywołać poważne przeszkody. Francji przypadnie więc zadanie pewnego usystematyzowania obrad konferencji, bez czego prace jej nietylko nie będą posuwać się naprzód, lecz po drodze. mogą ugrzęznąć. Francja ma również obowiązek przestrzegania przejrzystości obrad. Ma ona prawo wypowiadania się

z całą energją, gdyż zainteresowanie jej w sprawie odszkodowań znacznie przewyższa pretensje innych państw, biorących udział w konferencji, a zaś zainteresowanie jej w sprawie okupacji można określić na 80 procent. Rozpoczyna się więc wielka likwidacja — pisze autor — jest to przedewszystkiem likwidacja francusko - niemiecka; jeśli jednak ma ona być ostateczna, nieodzownem jest, aby była prowadzona według pewnego systemu.

Lietuvos Aidas 6.VIII. w art. wst., nawiązując do otwarcia konferencji haskiej, omawia obszernie plan Young'a oraz zagadnienia ewakuacji Nadrenji i Zagłębia Saary. O udziale Polski w konferencji dziennik odzywa się z ironją, podkreślając, że „Zaleski przez parę tygodni siedział w Paryżu i błagał Briand'a dopóty, aż ten zgodził się na udział Polski w konferencji". Dziennik zaznacza, że aczkolwiek konferencja będzie miała bardzo wiele ważnych i trudnych zagadnień do rozwiązania, tem niemniej należy spodziewać się, że dzięki taktowności Mac Donald'a, Briand'a i Stresemanna wszystkie te trudności zostaną przezwyciężone.

SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

Münchner N. Nachrichten 6.VIII. w art. p. n. „Budzący się naród" omawia społeczeństwo ukraińskie i dowodzi, że na Ukrainie istnieje silna dążność do samodzielności państwowej. Ukrainiec wybitnie różni się od Rosjanina swoim indywidualizmem, który bierze początek w tem, że Ukraińcy byli zawsze ludźmi wolnymi i nie znali ucisku, panującego w innych krajach sąsiednich w stosunku do chłopów.

W ostatnich kilku latach wytworzył się na Ukrainie sowieckiej rząd narodowy, który uporczywie broni swoich praw wobec rządu centralnego. Ukraińcy dążą do usamodzielnienia się i na podstawie konstytucji sowieckiej z 1923 r. posiada Ukraina teoretycznie prawo wystąpienia każdej chwili ze Związku Republik Radzieckich. Ukraina powoli urzeczywistnia swoje zamiary, dążąc do zmiany polityki sowieckiej w stosunku do chłopów i do prowadzenia bezpośredniego handlu zagranicznego z pominięciem rosyjskiego monopolu na handel zewnętrzny. Ukraina chce samodzielnie występować nawet wobec zagranicy. Wistocie już osiągnęła to, że do sowieckich poselstw w Polsce, Czechosłowacji, Austrji i Turcji zostali przydzieleni radcy ukraińscy. Tak więc w rosyjskiej polityce zagranicznej można już rozpoznać linję ukraińską, która domaga się od Związku Sowieckiego szczególnie skutecznych zarządzeń przeciwko uciskowi Ukraińców w Polsce, Rumunji i Czechosłowacji.

Dziennik dalej podnosi, że na całym terenie Ukrainy wzrasta dążenie do zrzucenia obcego panowania i to na całym obszarze ukraińskim, niezależnie od dzielących go granic państwowych. W Polsce żyje 7 miljonów Ukraińców, t. j. 25 proc. ludności tego państwa, w Rumunji — 1 miljon, a w Czechosłowacji — pół miljona. Utworzenie niezależnego państwa czystoukraińskiego gruntownie zmieniłoby oblicze wschodniej Europy. Dziennik dalej uskarża się na ucisk Ukraińców w Polsce, ciążących do Ukrainy Sowieckiej i podkreśla, że Niemcy muszą się interesować losem Ukrainy, gdyż w razie usamodzielnienia się i połączenia się jej ziem, granica ukraińska będzie oddalona od granicy niemieckiej tylko o 150 km.

ANGLJA A Z. S. R. R.

Berliner Tageblatt 8.VIII. P. Scheffer w koresp. z Moskwy p. t. „Bruderkuss" omawia próbę nawiązania stosunków sowiecko - angielskich i zaznacza, że przy tych układach spotykają się z sobą po jednej stronie druga międzynarodówka, a po przeciwnej — trzecia. Jest to nakazem wyborców Mac Donalda, a wreszcie życzeniem wszystkich rozsądnych ludzi na świecie, aby Anlgja, rządzona przez rząd robotniczy, znajdowała się w normalnych stosunkach z „pierwszem w świecie państwem socjalistycznem". Moskwa jednak tym razem z oburzeniem stwierdziła, że Mac Donald najpierw chce prowadzić układy, a później dopiero nawiązać stosunki. Jeżeli Sowiety są przeciwne temu i domagają się najpierw nawiązania stosunków dyplomatycznych ,to czynią to nie tylko ze względów na różnice partyjne, ale i ze względów taktycznych, albowiem pozycja Moskwy jest więcej niekorzystna, jeśli wysłanie posła angielskiego do Moskwy uzależnia się od przebiegu układów. Sowiety jednak obecnie są szczególnie zaprzątnięte sprawą akcji rewolucyjnej w innych krajach, wobec tego wysuwa się na czoło sprawa ustalenia, co należy rozumieć pod mieszaniem się do spraw wewnętrznych.

Autor zaznacza w końcu, że główną zaporę przeciwko bolszewickiej rewolucji światowej stanowi nie tyle burżuazja, ile ewolucyjny socjalizm, który też w pierwszym rzędzie jest wystawiony na ciosy bolszewickie. Dlatego sprawa „pocałunku braterskiego" z taką trudnością posuwa się naprzód.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Berliner Tageblatt 7.VIII. pisze w koresp. z Królewca o manifestacji, jaką urządzili niemieccy rolnicy wschodnio-pruscy w sprawie pomocy rządowej dla rolnictwa. Zgromadzeni skarżyli się na to, że Wschodnio-pruski Związek Rolników jest utajonym a często nawet jawnym przeciwnikiem osadnictwa niemieckiego, albowiem ziemianie niemieccy nie okazują żadnego zrozumienia dla tej ważnej akcji w kraju tak słabo zaludnionym, jakim są Prusy Wschodnie.

Deutsche Tageszeitung 6.VIII. atakuje „Ilustr. Kurjer Codz." za podanie listu polskiego harcerza, uczestnika wycieczki do Anglji, która przejeżdżała przez Berlin; w liście wg. „D. T." wyśmiewana jest policja niemiecka.

Dziennik stara się dowieść, że wycieczka 500 harcerzy polskich była dlatego otoczona szczególniejszą opieką policji berlińskiej, że obawiano się, aby młodzież polska, ukazując się w Berlinie w tak dużej liczbie, nie była narażona na zaczepki i aby potem Polacy nie wnosili skarg na niewystarczającą ochronę tak, jak to było w Opolu.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Neue Freie Presse 6.VIII. R. Poincaré. Aus den ersten Tagen des Weltkrieges.